

Sygn. akt I ACa 636/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu - Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gulczyńska (spr.)
Sędziowie:	SA Piotr Górecki SA Karol Ratajczak
Protokolant:	st.sekr.sądowy Sylwia Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2012 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Sp. z o.o. w (...)**

przeciwko (...) **Sp. z o.o. w Ś.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 17 kwietnia 2012 r., sygn. akt IX GC 569/10

uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 w części dotyczącej żądania zapłaty kwoty 222.894 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 czerwca 2008r. oraz w punkcie 2 i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

/-/P. Górecki /-/M. Gulczyńska /-/K. Ratajczak

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 czerwca 2010 r. powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w (...) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. kwoty 254.498,44 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 czerwca 2008 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Kwoty tej domagał się tytułem wynagrodzenia za prace naprawcze wykonane na podstawie umowy o roboty budowlane na obiekcie K. (...) w Ś. W.. Jako podstawę prawną powództwa wskazał art. 647 kc, ewentualnie art. 647¹ § 5 lub art. 405 kc w zw. z art. 410 § 2 kc.

W dniu 27 sierpnia 2010 r. Sąd Okręgowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od tego nakazu pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Podstawą tego orzeczenia były następujące ustalenia faktyczne:

Dnia 27 czerwca 2006 r. pozwany, jako inwestor, zawarł z K. K. (1), prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...), jako wykonawcą, umowę o wykonanie robót budowlanych. W umowie tej wykonawca zobowiązał się do wykonania na rzecz pozwanego obiektu budowlanego, to jest budynku usługowo-handlowo-biurowego zlokalizowanego w Ś. W.. na placu (...).

Podwykonawcą K. K. (1) była spółka cywilna (...) pod nazwą (...) s.c.

W piśmie z dnia 21 lutego 2007 r. inspektor nadzoru inwestorskiego J. P. (1) poinformował pozwanego, że skontrolował na budowie poprawność zamontowania sześciu kurtyn zewnętrznych (KO1, KO3, KO7, K12, K16 oraz K29), które nie nadają się do odebrania. Ze względu na brak obliczeń statycznych pozostałych kurtyn nie sposób dokonać szczegółowej oceny ich wykonania, jednak z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że są one dotknięte podobnymi wadami.

W kwietniu 2007 r. J. P. (1) zwrócił się do M. Ć. (1), aby dokonał na zasadzie koleżeńskiej przysługi oceny prac wykonanych przez firmę (...). Pod koniec kwietnia 2007 r. M. Ć. (1) wykonał na zlecenie pozwanego opinię techniczną dotyczącą konstrukcji ścian kurtynowych. Stwierdził w niej, że elementy fasad aluminiowo-szklanych nie spełniają wymagań prawa budowlanego oraz zasad sztuki budowlanej. W celu zagwarantowania bezpieczeństwa konstrukcji fasad i właściwych parametrów fizyko-chemicznych obiektu konieczne jest przeprowadzenie szeregu prac naprawczych, a w niektórych przypadkach wymiana niewłaściwych elementów. Po sporządzeniu opinii dyrektor techniczny pozwanego zwrócił się do M. Ć. (1), aby powód przedstawił ofertę na wykonanie prac. M. Ć. (1) sporządził odpowiednią ofertę i w imieniu powoda przekazał ją przedstawicielowi inwestora.

W piśmie z dnia 5 kwietnia 2007 r. pozwany, w związku z nieprawidłowym i nieterminowym montażem potwierdzonym wieloma wpisami inspektora nadzoru do dziennika budowy oraz w związku z brakiem gwarancji dotrzymania kolejnego deklarowanego terminu montażu kurtyn szklanych, zażądał od K. K. (1) zmiany podwykonawcy (...) s.c. A. D. i E. D.. Jednocześnie zastrzegł sobie konieczność akceptacji kolejnego podwykonawcy.

Dnia 11 kwietnia 2007 r. została sporządzona notatka służbowa, w której opisano błędy przy montażu kurtyny oraz stwierdzono, że z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa prace naprawcze należy wykonać niezwłocznie. Notatkę służbową podpisali: J. W. (H. Polska), M. Ć. (1), J. P. (1), W. Z. (kierownik budowy) oraz K. B. (1) (przedstawiciel inwestora).

Dnia 26 kwietnia 2007 r. M. Ć. (1) napisał i wysłał do J. W. emaila z informacją, że powód najprawdopodobniej zajmie się naprawą kurtyn, w związku z czym prosi o przesłanie wykazu materiałów kupionych w związku z tą budową.

Dnia 30 kwietnia 2007 r. M. Ć. (1) sporządził adresowaną do pozwanego – K. B. (1) i J. P. (1) ofertę na naprawę oraz dokończenie prac związanych z kurtynami. Oferta obejmowała wykonanie prac naprawczych ścian kurtynowych o powierzchni 731,32 m² w cenie 258 zł/m², czyli łącznie za 188.681 zł. Wartość oferty nie uwzględniała kosztów ewentualnych napraw tynków oraz posadzek mogących ulec uszkodzeniu w trakcie prac fasadowych. Zakres prac obejmował: wymianę niewłaściwych konsol, uszczelnienie zewnętrzne oraz wewnętrzne na połączeniu fasad z murem, zapewnienie właściwych schematów statycznych fasad, uzupełnienie szklenia oraz brakujących elementów (listew dociskowych, klipsów mocujących, pasów przeciwpożarowych), wymianę uszkodzonych szyb,

naprawę zniszczonych elementów. Oferta obejmowała robociznę w pełnym zakresie oraz następujące materiały: konsole mocujące, kotwy montażowe, niesystemowe materiały uszczelniające. Ze względu na brak danych nie obejmowała systemowych materiałów firmy (...) takich jak: profile nośne, profile wzmacniające, listwy dociskowe, kapsle maskujące, śruby, wkręty, materiały uszczelniające itp. Wartość prac nie uwzględniała też kosztów szkła. Koszty materiałów systemowych oraz szkła powód proponował rozliczyć na podstawie faktur zakupów z uwzględnieniem kosztów zakupów w wysokości 18 %.

Inwestor był zainteresowany ofertą powoda i na przełomie kwietnia i maja 2007 r. prezes zarządu pozwanego M. J. (1) oraz K. B. (1) odwiedzili ówczesnego prezesa zarządu powoda R. J. (1). M. J. (1) oświadczył, że chciałby zlecić powodowi wykonanie prac fasadowych, ponieważ są one już opóźnione. M. J. (1) dysponował kosztorysem przygotowanym przez M. Ć. (1). Poinformował powoda, że dotychczasowy generalny wykonawca nie chce zrezygnować ze współpracy z wykonawcą, który wykonuje kurtyny, a chodzi o to, aby pomóc mu w wykonaniu kurtyn. Ustalono cenę za wykonanie prac naprawczych, narzut powoda na materiały w wysokości 10 % oraz to, że ekipa powoda w krótkim czasie rozpocznie prace. Nie ustalano kwestii odbioru prac, odbioru części końcowych, terminów płatności, ani też gwarancji. Nie spisano notatki służbowej, ani też nie sporządzono pisemnej umowy.

Podczas spotkania padło pytanie ze strony R. J. (1), kto podpisze umowę z powodem. M. J. (1) wówczas oświadczył, że albo generalny wykonawca albo podwykonawca. M. J. (1) powiedział, że poprze, aby zlecenie prac otrzymała firma (...), ale tylko w przypadku, kiedy zrezygnuje ona z innych prac i przekaże swoich pracowników na budowę K. (...). Wówczas R. J. (1) oświadczył, że to jest skomplikowana sprawa, że się zastanowi i może nie dojść do podpisania umowy. Nadto R. J. (1) powiedział, że powód nie rozpocznie pracy, dopóki ktoś nie podpisze z nim umowy, albowiem ma przykre doświadczenia w tym zakresie. Po spotkaniu M. J. (1) oświadczył, że nie może zlecić powodowi wykonania prac, albowiem jest inwestorem, a nie generalnym wykonawcą. Inwestor chciał, aby umowa została zawarta pomiędzy powodem, a (...) Strony nie zawarły umowy. Nie było takiej możliwości, albowiem pozwany musiałby w określonej części, co do określonego zakresu powierzonego innemu wykonawcy odstąpić od umowy z generalnym wykonawcą, co wymagałoby inwentaryzacji prac i byłoby skomplikowane prawnie. Ponadto bank finansujący inwestycję nie wyraził na powyższe zgody. Standardowo na kwoty rzędu tej, jakiej dotyczyły rozmowy, powód sporządza umowy w formie pisemnej. Jeżeli odbywają się spotkania z firmami budowlanymi, przedstawiciele powoda sporządzają protokół z negocjacji. Powód ma jednak stałe grono klientów, z którymi zawiera umowy ustne. Pozwany nie był takim klientem, ale był nim J. P. (1). M. Ć. (1) znał M. J. (1), który był nauczycielem, posłem na sejm, burmistrzem, radnym ostatniej kadencji – osobą zaufania publicznego. R. J. (1) miał z tych powodów zaufanie do M. J. (1). M. Ć. (1) wiedział, że generalnym wykonawcą w K. (...) był K. K. (1), prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...). Przedstawiciele powoda wiedzieli, że mają z nim współpracować. Podczas spotkania w K. (...) padło stwierdzenie, że powód ma być podwykonawcą (...).

Oferta była napisana łącznie na prace naprawcze i prace wykończeniowe, albowiem prace te wzajemnie się przenikały. Dołączone do oferty zestawienie ślusarki obejmuje tylko prace naprawcze i wykończeniowe, o których mowa w ofercie. W ślad za porozumieniem z dnia 9 maja 2007 r. spółka (...) s.c. nie przekazała powodowi żadnej dokumentacji.

W piśmie z dnia 8 maja 2007 r. pozwany poinformował K. K. (1), że na prośbę jego podwykonawcy (...) s.c. A. D. i E. D. znalazł firmę mogącą dokończyć i poprawić błędnie zamontowane kurtyny szklane.

Powód i pozwany nie zawarli umowy. Powód nie był jedynym przedsiębiorcą, którego pozwany rekomendował generalnemu wykonawcy.

Dnia 9 maja 2007 r. K. K. (1), A. D. (2) oraz M. Ć. (1) zawarli porozumienie. Strony porozumienia zgodnie ustaliły, że ślusarka aluminiowa na budowie Kupiec (...) w Ś. będąca w zakresie wykonania firmy (...) zostanie dokończona przez firmę (...) sp. z o. o. na takich zasadach, że:

- wykonanie prac naprawczych oraz dokończenie robót związanych ze ścianami kurtynowymi za cenę 251,55 m²/netto zostanie dokończony do dnia 11 maja 2007 r.,

- zakres prac obejmuje: wymiany konsol, uszczelnienia zewnętrzne, wewnętrzne, zapewnienie właściwych schematów statycznych, uzupełnienia szklenia oraz brakujących elementów,
- oferta cenowa obejmuje robociznę w pełnym zakresie oraz materiały,
- niezbędne brakujące materiały firmy (...) oraz szkło rozliczone będą na podstawie faktur z uwzględnieniem kosztów zakupów w wysokości 10 %.

Powód zadeklarował, że wykona omawiany zakres prac do końca maja 2007 r.

W piśmie z dnia 9 maja 2007 r. K. K. (1) poinformował pozwanego, że w tym dniu po trójstronnych negocjacjach zostało sporządzone porozumienie dotyczące poprawienia i zakończenia ślusarki aluminiowej w Kupcu (...).

M. Ć. (1), który podpisał porozumienie, nie miał upoważnienia do zawierania umów w imieniu powoda, był kierownikiem budowy, upoważnionym do odbioru prac i uzgodnień technicznych.

W dnia 9 maja 2007 r. w dzienniku budowy kierownik budowy W. Z. odnotował: „Na postawie ustaleń z inwestorem złożono protokoły przerobowe budynku. W dniu dzisiejszym firma (...) na postawie porozumienia z A. O. i (...) wchodzi na roboty naprawcze i zakończeniowe w zakresie kurtyn i witryn obudowa alu-szkło”.

Wcześniej powód nie prowadził negocjacji z K. K. (1), ani nie składał oferty wspólnikom spółki cywilnej (...). Pisząc w porozumieniu o ofercie cenowej przedstawiciele powoda mieli na myśli ofertę złożoną K. B. (1). Przedstawiciele powoda byli świadomi, że prace ma im zlecić generalny wykonawca.

Kiedy powód wykonywał prace nie było nigdy na budowie przedstawiciela K. K. (1), nie dawał on powodowi wskazówek, zleceń. Pracownicy firmy (...) byli na budowie do przełomu maja i czerwca 2007 r.

Powód wykonywał dwa rodzaje prac: prace naprawcze i prace, które nie zostały w ogóle wykonane przez A. O.. Te drugie były przedmiotem umowy z (...)P.” sp. z o.o. w P., któremu inwestor przekazał ofertę powoda. (...) nie rozmawiał z powodem odnośnie do ceny robót.

Ustalenia z dnia 9 maja 2007 r. znalazły odzwierciedlenie w fakturze końcowej.

W piśmie z dnia 11 maja 2007 r. pozwany w nawiązaniu do przesłanych w dniu 10 maja 2007 r. protokołów odbiorów częściowych robót, poinformował K. K. (1), że pomimo braków formalnych protokoły zostaną przekazane inspektorom nadzoru celem sprawdzenia zakresu i poprawności wykonania prac. Jednocześnie pozwany uzależnił dokonanie odbioru prac od uzupełnienia wymienionych w piśmie załączników do odbioru częściowego wykonanego etapu robót.

Dnia 15 maja 2007 r. odbyła się rada budowy poświęcona w większości rozwiązaniu problemu montowania kurtyn. Podczas rady M. Ć. (1) potwierdził, że obróbki blacharskie wykona firma (...).

Dnia 16 maja 2007 r. M. Ć. (1) sporządził adresowane do K. B. (1) i J. P. (1) pismo, w którym poinformował, że po przeprowadzonej analizie zamontowanej stolarki stwierdzono następujące fakty: szyby w pasach nieprzeziernych wymagają całkowitej wymiany, szyby w pasach przeziernych przy swej budowie mogą jako szyby barwione w masie w przyszłości pękać w przypadku występowania dużego nasłonecznienia, elementy fasadowe od strony pl. (...) K20-K25 wykonane są w systemie aluprof, co znacznie komplikuje prowadzenie prac, w kurtynach zamontowano tylko 3 sztuki elementów otwieranych, a szyby w wielu przypadkach wykonano niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Jednocześnie M. Ć. (1) poinformował, że może przystąpić do dokładnej wyceny pozostałego zakresu prac. W odpowiedzi w piśmie z dnia 17 maja 2007 r. pozwany oświadczył, że wyraża zgodę na wykonanie brakujących i ruchomych elementów w systemie R. z zachowaniem identycznej kolorystyki. Ponadto pozwany poprosił o wymianę zamontowanych, lecz o złej budowie szyb w pasach nieprzeziernych. Pismo zostało wysłane także do wiadomości (...).

Dnia 22 maja 2007 r. M. Ć. (1) sporządził adresowaną do K. B. (1) i J. P. (1) ofertę na dokończenie prac przy kurtynach aluminiowo-szklanych. Wskazał składniki cenotwórcze oferty oraz łączną wartość – 510.454,84 zł.

Dnia 24 maja 2007 r. w celu wprowadzenia oszczędności przy montażu kurtyny ustalono z projektantem zmiany. Efektem tych ustaleń był sporządzenie przez M. Ć. (1) nowej oferty z dnia 28 maja 2007 r.

Dnia 25 maja 2007 r. odbyło się spotkanie w sprawie sprawdzenia stanu zamontowanych kurtyn aluminiowo-szklanych przez firmę (...). Swoje uwagi przedstawił przedstawiciel firmy (...). Uwagi przedstawiono na załączonych do notatki rysunkach. Przedstawiciel firmy (...) odmówił podpisania notatki.

W okresie od 26 maja 2007 r. do 28 sierpnia 2007 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. wystawił trzy faktury VAT dokumentujące nabycie przez powoda towarów o łącznej wartości 26.827,22 zł. Należność ta została przez powoda uiszczona.

Dnia 28 maja 2007 r. M. Ć. (1) sporządził adresowaną do pozwanego – K. B. (1) i J. P. (1) kolejną ofertę na dokończenie prac przy kurtynach aluminiowo-szklanych ze wskazaniem składników cenotwórczych oferty i łącznej wartości w kwocie 449.474,94 zł. Była to kwota wynagrodzenia końcowego, nie obejmująca kosztów zakupu szkła. W związku z faktem, że od końca czerwca do lipca 2007 r. nie było generalnego wykonawcy oferta została „odłożona na bok”. Następnie pozwany przekazał ofertę nowemu generalnemu wykonawcy Przedsiębiorstwu (...) sp. z o. o. w P. (dalej (...)). Przedmiotowa oferta została zaakceptowana przez pozwanego i generalnego wykonawcę. Wynagrodzenie miał powodowi zapłacić generalny wykonawca.

Do podjęcia prac naprawczych powód przystąpił w maju 2007 r. Do wykonania prac niewykonanych przez firmę (...) przystąpił krótko po tym, jak (...) został głównym wykonawcą.

W piśmie z dnia 4 czerwca 2007 r. pozwany oświadczył K. K. (1), że z dniem 6 czerwca 2007 r. odstępuje od umowy na wykonanie robót budowlanych w części obejmującej wszystkie roboty budowlane wynikające z umowy – niewykonane przez wykonawcę do dnia 6 czerwca 2007 r. Dnia 14 czerwca 2007 r. sporządzono protokół w sprawie robót budowlanych wykonanych przez Firmę Handlowo Usługową (...). Komisja stwierdziła liczne uwagi dotyczące jakości i stopnia zaawansowania wykonania elementów robót wyszczególnionych w harmonogramie rzeczowo-finansowym generalnego wykonawcy, w tym wady montażu konstrukcji zabudowy aluminiowo-szklanej.

Po zejściu z budowy firmy (...), powód wykonywał prace jako podwykonawca (...). Zarówno (...) jak i (...) zawiadomili pozwanego, że powód ma być ich podwykonawcą. Pozwany nie znał jednak treści umów zawartych pomiędzy generalnym wykonawcą a podwykonawcami.

Dnia 11 lipca 2007 r. (...), jako zamawiający, zawarł z powodem, jako wykonawcą umowę nr (...), w której powodowi zlecono do wykonania brakujące konstrukcje fasad w ramach tej inwestycji. Za wykonanie przedmiotu umowy strony ustaliły wynagrodzenie 200.500 zł plus VAT. Rozliczenie miało nastąpić na podstawie faktury końcowej wystawionej po odbiorze przedmiotu umowy.

Dnia 10 sierpnia 2007 r. J. P. (1), K. B. (1) oraz M. Ć. (1) dokonali odbioru robót według porozumienia z dnia 9 maja 2007 r., oceniając ich jakość jako „dobrą”. W protokole jako zamawiającego M. Ć. (1) wpisał (...). Pozwany nie został zawiadomiony o fakcie dokonania odbioru.

Wnioskiem z dnia 16 sierpnia 2007 r. pozwany wniósł do Sądu Rejonowego w Gdańsku o zawezwanie K. K. (1) do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 2.475.288,00 zł. Wnioskiem z tego samego dnia pozwany wniósł o tegoż Sądu o zawezwanie K. K. (1) do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 2.623.000,00 złotych. Do zawarcia ugody nie doszło.

W piśmie z dnia 16 sierpnia 2007 r. pełnomocnik K. K. (1) oświadczył między innymi, że faktura VAT z dnia 10 sierpnia 2007 r. nr(...) (...) wystawiona przez powoda wobec niego nie ma podstawy. Pełnomocnik wskazał, że ani K. K. (1),

ani żadna upoważniona przez niego osoba nie podpisała otrzymanych od powoda dokumentów, w tym rozliczeń oraz zakresu i sposobu ich wykonania.

Dnia 31 sierpnia 2007 r. powód wystawił korektę fakturę VAT (...) do dokumentu(...)/ (...) z dnia 10 sierpnia 2007 r. dotyczącej nabycia przez(...) usługi naprawy stolarki ALU o wartości 229.625,34 zł. Korekta obejmowała całą należność wynikającą z pierwotnej faktury.

W październiku i listopadzie 2007 r. powód wykonywał prace naprawcze i wykończeniowe dla (...) i z tym podmiotem dokonywał rozliczeń. Powód wykonywał nie tylko prace ujęte w umowie z tą spółką, ale także prace dodatkowe, za które otrzymał wynagrodzenie. Pismami z dnia 26 listopada 2007 r. oraz z dnia 29 listopada 2007 r. (...) informował powoda o usterkach w zakresie prac, i oświadczył, że generalny wykonawca oczekuje jak najszybszego ich usunięcia i ponownego zgłoszenia przedmiotu umowy do odbioru końcowego.

Dnia 10 października 2007 r. prezes zarządu pozwanego M. J. (1) przekazał R. J. (1) – prokurentowi powoda podpisany egzemplarz umowy pomiędzy powodem, a (...) na wykonanie brakujących konstrukcji fasad w ramach realizacji inwestycji.

Decyzją z dnia 26 listopada 2007 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Ś. udzielił pozwanemu zgody na użytkowanie części budynku obejmującego kondygnacje piwnicy, parteru i pierwszego piętra.

Dnia 30 listopada 2007 r. odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli: T. L., M. B., K. B. (1), J. P. (1) i M. Ć. (1). Ustalono polubowne zakończenie sporu o zakres wykonywanych prac. M. Ć. (1) zobowiązał się w imieniu powoda do wykonania brakujących obróbek fasady K18, uszczelnienia wykusza na ścianie łukowej, a także na prośbę przedstawiciela inwestora, do wykonania obróbek elementów wewnętrznych windy panoramicznej. Po wykonaniu tych prac T. L. miał podpisać bezusterkowy protokół odbioru i tym samym przyjąć fakturę powoda. Prace, do których zobowiązał się M. Ć. (1) wykonane zostały do dnia 6 grudnia 2007 r.

Dnia 3 stycznia 2008 r. K. B. (1), J. P. (1) oraz M. Ć. (1) dokonali odbioru prac naprawczych aluminiowo-szklanych z zaleceniami opisanymi w notatce służbowej z dnia 25 maja 2007 r.. W piśmie z tego samego dnia powód, odnosząc się do treści protokołu, poinformował, że dokona odpowiednich uzupełnień, napraw i wymian. Dnia 10 stycznia 2008 r. te same osoby stwierdziły, że wykonano następujące prace: uzupełniono brakujące szczotki w skrzydłach wiatrołapu, poprawiono mocowanie listwy uszkodzonej w trakcie eksploatacji, uzupełniono brakujące listwy wewnętrzne w Kurtynach (...), b, c, uzupełniono listwy wewnętrzne okna.

Dnia 15 stycznia 2008 r. K. B. (1), J. P. (1), T. L. oraz M. Ć. (1) dokonali odbioru końcowego kurtyn aluminiowo-szklanych wykonanych zgodnie z umową dnia 11 lipca 2007 r. oraz odbioru prac naprawczych kurtyn aluminiowo-szklanych wykonanych zgodnie z zaleceniami opisanymi w notatce służbowej z dnia 25 maja 2007 r.

Dnia 26 lutego 2008 r. K. B. (1), I. J. (1) (przedstawiciel inwestora), J. P. (1), M. Ć. (1) i R. J. (1) (przedstawiciel firmy (...)) dokonali odbioru prac naprawczych kurtyn aluminiowo-szklanych wykonanych zgodnie z zaleceniami wynikającymi z notatki służbowej z dnia 25 maja 2007 r. W protokole wskazano, że wymiana uszkodzonych szyb oraz obróbek wykonana zostanie przez powoda w terminie i na warunkach określonych w piśmie z dnia 3 stycznia 2008 r., a pozostałe braki wymienione w poprzednich protokołach, z wyjątkiem wymienionych w pkt. 1-15, zostały przez powoda naprawione.

Dnia 26 marca 2008 r. odbyła się inwentaryzacja robót w związku z odstąpieniem od umowy z dnia 4 lipca 2007 r. Komisja przeprowadzająca inwentaryzację stwierdziła, że zakres prac, który został określony w protokole z 14 grudnia 2007 r. oraz w emailu z dnia 10 stycznia 2008 r. od inżyniera budowy M. B. jako prace do wykonania, zostały wykonane. Te sporne prace niedokończone, były objęte umową z (...)'.

Dnia 21 maja 2008 r. pozwany, powód oraz inspektor nadzoru sporządzili notatkę służbową na okoliczność potwierdzenia prac naprawczych kurtyn aluminiowo-szklanych zgodnie z ustaleniami protokołu końcowego z dnia

26 lutego 2008 r. dotyczącego prac wynikających z notatki służbowej z dnia 25 maja 2007 r. Po dokonaniu oględzin stwierdzono, że powód wykonał prace wymienione w punktach 4, 5, 7, 12, 13 oraz 14 i 15.

Dnia 30 maja 2008 r. powód wystawił fakturę VAT (...) dokumentującą nabycie przez pozwanego usługi prac naprawczych w budynku (...) o wartości 254.498,44 zł. Termin płatności oznaczono w fakturze na 30 dni. Faktura została wysłana na adres pocztowy pozwanego dnia 18 dnia 2008 r. Pozwany zwrócił ją jako wystawioną bez podstawy prawnej i faktycznej. Pierwotnie faktura została wystawiona na rzecz (...) (K. K. (1)), jednak również została powodowi zwrócona.

(...)nie zapłaciła powodowi wynagrodzenia za prace naprawcze.

Pismem z dnia 7 lipca 2008 r. powód wezwał prezesa zarządu pozwanego do zapłaty kwoty 254.498,44 zł za wykonanie prac naprawczych kurtyn aluminiowo-szklanych w terminie do dnia 14 lipca 2008 r. pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Wezwanie zostało odebrane przez prezesa zarządu pozwanego dnia 9 lipca 2008 r.

Pismem z dnia 29 sierpnia 2008 r. pozwany wezwał (...) do usunięcia usterek w kurtynach szklanych zamontowanych w Centrum K. (...) w terminie do 3 września 2008 r.

Wyrokiem zaocznym w stosunku do pozwanego (...) sp. z o.o. z dnia 10 września 2008 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od tego pozwanego na rzecz powoda kwotę 266.111,77 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 21 marca 2008 r. Wyrokiem z dnia 9 września 2009 r. zasądził tę kwotę na rzecz powoda także od (...) ustalając, że ponosi on odpowiedzialność solidarną z pozwanym (...) sp. z o.o., zaś w stosunku do pozwanego (...) sp. z o.o. utrzymał wyrok zaoczny w mocy dodając, że ponosi on odpowiedzialność solidarnie z drugim pozwanym.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2009 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmienił przedmiotowy wyrok między innymi w ten sposób, że uchylił w całości wyrok zaoczny z dnia 10 września 2008 r. i oddalił powództwo w stosunku do pozwanego (...) sp. z o. o., a w stosunku do pozwanego (...) wyeliminował rozstrzygnięcie o odpowiedzialności solidarnej z pozwanym (...) sp. z o.o. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny wskazał między innymi, że sąd I instancji prawidłowo ustalił, że powód wykonał, na zamówienie pozwanego (...) sp. z o. o. w P. dodatkowe prace, wykraczające poza zakres przedmiotowy umowy z dnia 11 lipca 2007 r. o wartości dochodzonej pozwem oraz że „powód nie udowodnił, aby pozwany inwestor wyraził zgodę na zawarcie przez niego umowy z wykonawcą”, co oznacza, że (...) sp. z o. o. nie ponosi wspólnie z wykonawcą odpowiedzialności solidarnej za zapłatę powodowi wynagrodzenia na podstawie art. 647¹ § 5 kc i skierowane przeciwko niemu powództwo jest bezzasadne.

Wnioskiem z dnia 3 listopada 2009 r. powód wezwał pozwanego do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 254.498,44 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia wniosku do dnia zapłaty. We wniosku powód podał, że wykonał roboty jako podwykonawca K. K. (1) na podstawie trójstronnego porozumienia zawartego w dniu 9 maja 2007 r. z generalnym wykonawcą oraz podwykonawcą kurtyn aluminiowych A. A. D., E. D. (2). Wskazał, że solidarna odpowiedzialność inwestora (...) sp. z o.o. i K. K. (1) wynika z przepisu art. 647¹ § 5 kc. Do zawarcia ugody nie doszło.

Pismem z dnia 11 maja 2010 r. pełnomocnicy powoda wezwali pozwanego do zapłaty kwoty 254.498,44 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem nieuregulowania faktury VAT nr (...) z dnia 30 maja 2008 r. do 18 maja 2010 r. pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Pozwany zwrócił powodowi oryginał tej faktury bez księgowania, wyjaśniając w piśmie z dnia 15 czerwca 2010 r., że nie stanowi ona potwierdzenia wykonywania przez R. prac na obiekcie (...).

Wysokość kosztów prac naprawczych kurtyn aluminiowo-szklanych wykonanych przez powoda w budynku K. (...), opisanych w protokołach z dnia 3 stycznia 2008 r., 10 stycznia 2008 r., 15 stycznia 2008 r., 26 lutego 2008 r., 21 maja 2008 r. wyniosła 118.000 zł netto.

Na gruncie ustalonych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne.

Powód powinien był w pierwszej kolejności wykazać, że zawarł z pozwanym umowę, z której wynikał obowiązek pozwanego zapłaty wynagrodzenia dochodzonego pozwem, czemu nie sprostął. Było bezsporne, że strony nie zawarły umowy w formie pisemnej. Przepisy kodeksu cywilnego dla zawarcia umowy roboty budowlane nie przewidują formy szczególnej w zakresie umowy inwestora z wykonawcą. Wyniki postępowania dowodowego wskazują jednak, że do zawarcia umowy między powodem a pozwanym, obejmującej swoim zakresem wykonanie spornych prac naprawczych nigdy nie doszło, a powód wykonywał prace na rzecz generalnych wykonawców, występując w procesie budowlanym wyłącznie jako podwykonawca, a nie jako kontrahent inwestora. Inwestor koordynował prace i wspierał generalnych wykonawców w poszukiwaniu podwykonawców, jednak nie zlecał powodowi wykonania spornych prac. Rola pozwanego ograniczała się jedynie do koordynacji uzgodnień powoda z podwykonawcą, najpierw z K. K. (1), a następnie z (...) sp. z o.o. w P..

Sąd zwrócił uwagę, że stanowisko procesowego powoda było niekonsekwentne. W szczególności w zawiadaniu do próby ugodowej z dnia 3 listopada 2009 r., poprzedzającym wytoczenie niniejszego powództwa, pełnomocnik powoda wskazywał wyraźnie, że solidarna odpowiedzialność inwestora i K. K. (1) wynika z przepisu art. 647¹ § 5 kc., zgodnie z którym inwestor i generalny wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę. W ocenie Sądu Okręgowego na zmianę stanowiska procesowego powoda w tym zakresie wpłynęły nie tyle okoliczności faktyczne, co ich ocena dokonana przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 17 grudnia 2009 r., w którego uzasadnieniu wskazano między innymi, że powód nie udowodnił, aby pozwany inwestor wyraził zgodę na zawarcie przez niego umowy z wykonawcą (...). Co prawda chodziło wówczas o umowę z kolejnym wykonawcą, jednak okoliczności sprawy były podobne. Pozew w niniejszej sprawie został sporządzony dnia 28 czerwca 2010 r., a więc już po niepowodzeniu powoda dotyczącym wykazania podstaw odpowiedzialności pozwanego na zasadzie art. 647¹ kc. Zdaniem Sądu Okręgowego nie bez znaczenia jest również fakt trudności płatniczych i złej sytuacji finansowej K. K. (1), co skłoniło powoda do poszukiwania zaspokojenia swoich roszczeń u pozwanego.

Sąd uznał, że art. 321 § 1 kpc, określając granice wyrokowania, wskazuje, że nie można wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania. Żądanie powództwa określa nie tylko jego przedmiot, lecz również podstawa faktyczna. Zasądzenie sumy pieniężnej, która wprawdzie mieści się w granicach kwotowych powództwa, lecz z innej podstawy faktycznej, stanowi orzeczenie ponad żądanie. W postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada jedności podstawy faktycznej. Skoro obligatoryjnym elementem każdego pozwu jest przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie (art. 187 § 1 pkt 2 kpc), to chodzi o jeden spójny zespół okoliczności faktycznych, a nie różne i to sprzeczne ze sobą okoliczności faktyczne. Sąd nie może procedować co do niespójnej podstawy faktycznej, czy co do kilku podstaw faktycznych jednocześnie.

W niniejszej sprawie przedmiotem żądania była zapłata wynagrodzenia za wykonane prace naprawcze i to na podstawie umowy powoda z pozwanym inwestorem. Stwierdziwszy zatem, że stron procesu nie łączy żadna umowa, Sąd nie mógł uwzględnić powództwa, ponieważ nie był uprawniony do zmiany podstawy faktycznej powództwa. Choć powód w pozwie nie jest zobowiązany do podania podstawy prawnej powództwa, to Sąd jest związany podaną przez niego podstawą faktyczną i związaną z nią podstawą prawną. Wskazanie podstawy prawnej roszczenia nie jest wprawdzie wymagane, jednak jej określenie nie pozostaje bez znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy, albowiem pośrednio określa także okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu. Jeśli powód buduje jakąś konstrukcję swego żądania, zasądając ją na ściśle wskazanym przepisie prawa materialnego, to tym samym wytycza granice okoliczności spornych i niespornych, które mogą stanowić podstawę faktyczną żądania.

Przytoczone przez powoda okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie sprowadzały się do wykazania faktu zawarcia umowy między stronami i jej treści, w szczególności sposobu określenia wynagrodzenia, oraz faktu wykonania umowy przez powoda. Tymczasem okoliczności faktyczne, które uzasadniają roszczenie oparte na solidarności zobowiązania inwestora i wykonawcy w zakresie zapłaty wynagrodzenia na rzecz podwykonawcy są zupełnie inne. Odmiennie przedstawia się też obrona pozwanego. Innymi słowy podstawy prawne wskazane przez powoda w żaden sposób nie przystają do podanej wcześniej podstawy faktycznej. Skoro bowiem powód twierdził wyraźnie, że „pозwana

zaakceptowała ofertę powódki i zleciła jej w drodze ustnej umowy wykonanie robót budowlanych w postaci wykonania prac naprawczych w robotach wykonanych przez firmę (...)", to podstawa prawna w postaci art. 647¹ § 5 kc jest bezprzedmiotowa. Żeby bowiem powód mógł wywieść powództwo z tego przepisu, to musiałby powołać się na fakt zawarcia umowy nie z pozwanym, a z jego wykonawcą, co jest oczywiście sprzeczne ze wskazaną przez niego podstawą faktyczną. Nie można przyjąć, aby żądanie zapłaty wynagrodzenia od inwestora jako strony umowy (kontrahenta) i żądanie zapłaty wynagrodzenia od inwestora jako zobowiązanego solidarnie wraz z wykonawcą, stanowiły ten sam przedmiot żądania, w rozumieniu art. 321 § 1 kpc.

Podobnie okoliczności faktyczne, które uzasadniają roszczenie oparte na bezpodstawnym wzbogaceniu, czy raczej nienależnym świadczeniu, są zupełnie inne od tych, które uzasadniają zapłatę wynagrodzenia wynikającego z umowy stron. Odmienne przedstawia się też obrona pozwanego. Powód mógł musiałby w takim przypadku wskazać, że nie był w ogóle zobowiązany względem pozwanego, na rzecz którego świadczył roboty budowlane. Nie można przyjąć, aby żądanie zapłaty wynagrodzenia od inwestora jako strony umowy i żądanie zapłaty wynagrodzenia od inwestora jako bezpodstawnie wzbogaconego, stanowiły ten sam przedmiot żądania, w rozumieniu art. 321 § 1 kpc

Skoro w przedmiotowej sprawie po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd nie wykrył istnienia umownego stosunku prawnego między stronami oznacza to, że powód nie udowodnił podstawy faktycznej powództwa, co skutkowało jego oddaleniem. W efekcie bezprzedmiotowym stało się rozpoznanie zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia powoda, albowiem roszczenie, które nie istnieje nie może być przedawnione.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 kpc.

Wyrok ten zaskarżył powód, wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 222.894 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 czerwca 2008 r. do dnia zapłaty i kosztami postępowania za obie instancje, w tym kosztami zastępstwa procesowego. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za obie instancje.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej zamiast swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że:

- strony nie łączyła umowa o roboty budowlane w zakresie wykonania prac naprawczych na obiekcie K. (...);
- w czasie spotkania przedstawicieli stron w siedzibie powódki na początku maja 2007 r. prezes pozwanej wskazywał, aby powódka zrealizowała prace naprawcze na obiekcie K. (...) jako podwykonawca generalnego wykonawcy;
- pozwana nie miała możliwości odstąpienia od określonego zakresu prac w umowie z generalnym wykonawcą, jak i z uwagi na brak zgody banku finansującego inwestycję;
- M. Ć. (1) nie miał upoważnienia do zawierania umów w imieniu powódki;
- składając ofertę na wykonanie prac naprawczych przedstawiciele powódki wiedzieli, że prace ma im zlecić generalny wykonawca;
- ofertę powódki z dnia 22 maja 2007 r. pozwana przekazała (...) i ta oferta została przez tę spółkę zaakceptowana;
- całość prac na po zejściu z obiektu firmy (...) powódka wykonywała jako podwykonawca (...) w P.;

a nadto poprzez:

- nierozróżnienie przez Sąd dwóch rodzajów robót wykonywanych przez powódkę na obiekcie K. (...);

– brak wyjaśnienia przez Sąd Okręgowy na jakiej podstawie powódka miałyby wykonywać prace naprawcze na obiekcie K. (...) po „zejściu” z obiektu generalnego wykonawcy (...)

– przyjęcie za niewiarygodne w części zeznań świadka M. Ć. (1), w sytuacji kiedy jego zeznania korespondowały w całości z zaoferowanym przez powódkę materiałem dowodowym, w tym w szczególności dowodami z dokumentów;

– przyjęcie, że w toku prac wykonywanych przez powódkę inwestor nie komunikował się z powódką bezpośrednio, ale za pośrednictwem generalnego wykonawcy;

– przyjęcie za niewiarygodne w części zeznań świadka R. J. (1) w sytuacji kiedy jego zeznania korespondowały w całości z zaoferowanym przez powódkę materiałem dowodowym, w tym w szczególności dowodami z dokumentów;

– przyjęcie za w pełni wiarygodne zeznań K. B. (1) i J. P. (1) w sytuacji kiedy są one ze sobą wzajemnie sprzeczne;

– przyjęcie za częściowo niewiarygodne zeznań świadka J. W. w sytuacji kiedy świadek ten wiedzę zaczerpnął od M. Ć. (1) w kwietniu 2007 r.;

– przyjęcie że wartość prac naprawczych kurtyn wedle opinii biegłego sądowego to kwota 127.800 zł;

– przyjęcie za niewiarygodne w części zeznań prezesa zarządu powódki I. J. (2) w sytuacji kiedy jej zeznania korespondowały w całości z zaoferowanym przez powódkę materiałem dowodowym, w tym w szczególności dowodami z dokumentów;

– przyjęcie, że powód nie udowodnił podstawy faktycznej powództwa;

– przyjęcie, że powódka dokonała zmiany strategii procesowej wobec orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 grudnia 2009 r. w sytuacji kiedy ww. orzeczenie dotyczyło rozliczenia prac wykonywanych na rzecz (...);

2. naruszenie art. 321 § 1 kpc w zw. z art. 187 § 1 kpc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że oparcie w niniejszej sprawie orzeczenia o przepisy art. 405 czy też 6471 § 5 kc stanowiłoby orzekanie ponad żądanie;

3. naruszenie art. 321 § 1 kpc w zw. z art. 187 § 1 kpc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powódka dokonała połączenia w pozwie niedopuszczalnej kumulacji odmiennych okoliczności faktycznych;

4. naruszenie art. 405 i n. kc poprzez ich niezastosowanie w przypadku przyjęcia, że strony nie łączyła ważna umowa o roboty budowlane;

5. naruszenie art. 410 kc poprzez jego niezastosowanie w przypadku przyjęcia, że strony nie łączyła ważna umowa o roboty budowlane;

6. naruszenie art. 647¹ §5 kc poprzez jego niezastosowanie w przypadku przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że powódka de facto zawarła umowę o podwykonawstwo z generalnym wykonawcą robót na obiekcie K. (...);

7. naruszenie art. 316 § 1 kpc poprzez nierozpoznanie istoty sprawy, tj. brak rozważenia odpowiedzialności pozwanej na innej podstawie prawnej przy tożsamości stanu faktycznego sprawy;

8. naruszenie art. 217 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc poprzez nieprzeprowadzenie przez Sąd I instancji i niewypowiedzenie się co do wszystkich wniosków dowodowych strony powodowej, w tym w szczególności konfrontacji świadka R. J. (1) i prezesa Zarządu pozwanej M. J. (1) oraz dokumentów w aktach sprawy IX GC 375/08 Sądu Okręgowego w Poznaniu;

9. naruszenie art. 328 § 2 kpc poprzez sporządzenie uzasadnienia orzeczenia w sposób uniemożliwiający jego kontrolę instancyjną.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości i obciążenie powódki kosztami postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, choć tylko niektóre z zarzutów zasługują na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny nie dopatruje się błędu w dokonanej przez Sąd pierwszej instancji ocenie dowodów i poczynionych ustaleniach co do faktu, że nie doszło między stronami do zawarcia umowy. Sąd Okręgowy w tym zakresie obszernie przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumenty przemawiające za daniem wiary wskazanym dowodom i odmówieniem cechy wiarygodności innym. Przedstawione rozważania uwzględniają całość materiału dowodowego i odpowiadają zasadom logiki i doświadczenia życiowego. Spełniają zatem wymagania przepisu art. 233 § 1 kpc. Wskazane w apelacji uwagi wniosków tych skutecznie nie podważyły.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że zgłoszenie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów winno polegać na wykazaniu, iż przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej konkretnego dowodu, na podstawie którego sąd dokonał ustalenia faktycznego, przekroczono granice swobodnej oceny dowodów, a nadto, że miało to istotny wpływ na wynik sprawy. Chybione jest natomiast formułowanie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc z tym uzasadnieniem, że sąd poczynił niewłaściwe ustalenia faktyczne. W rozpoznawanej apelacji zarzuty o numerach 1-9 oraz 11, 15, 17 i 18 dotyczą poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, sprzecznych z twierdzeniami strony powodowej. Tymczasem przepis art. 233 § 1 kpc dotyczy oceny wiarygodności i mocy dowodów, czyli uznania przez sąd, czy określony środek dowodowy zasługuje na wiarę, czy też nie. Realizując tę regułę w toku postępowania, sąd dokonuje ustaleń stanu faktycznego, który poddaje ocenie prawnej. Naruszenie art. 233 § 1 kpc może sprowadzić się zatem do zarzutu, że sąd przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej określonych dowodów przekroczył granice swobodnej oceny, dokonując oceny dowolnej, sprzecznej z wymaganiami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia. Dopiero w następstwie podważenia oceny dowodów skarżący może kwestionować fakty ustalone na podstawie dowodów, które winny zostać uznane za niewiarygodne, a z pominięciem tych, którym niesłusznie odmówiono wiarygodności.

Skarżący w swej apelacji podważa ocenę zeznań świadka M. Ć. (1), R. J. (1), K. B. (1), J. P. (1), J. W., prezesa zarządu powódki I. J. (2). Jedynie odnośnie do zeznań świadków K. B. (1) i J. P. (1) wskazuje na ich wzajemną sprzeczność. Natomiast co do pozostałych zeznań podnosi, że winny zostać uznane za w pełni wiarygodne „ponieważ w całości korespondują z materiałem dowodowym zaferowanym przez powódkę, w szczególności z dowodami z dokumentów”, przy czym dokumenty zostały potraktowane zbiorczo, bez wskazania tych, z którymi miały korespondować w ocenie skarżącego zeznania powołanych przez niego świadków.

Ponadto ocena dowodów nie może być przez sąd dokonywana jednostronnie, tj. tylko w konfrontacji z twierdzeniami i dowodami zaprezentowanymi przez jedną ze stron. Sąd – co oczywiste – jest obowiązany uwzględnić całość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Sama sprzeczność między poszczególnymi dowodami nie przesądza jeszcze o konieczności uznania niektórych z nich w całości za niewiarygodne. W takiej sytuacji Sąd winien bowiem ocenić, na ile sprzeczności dotyczą okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i czy są one wynikiem usprawiedliwionych w danych okolicznościach ułomnościach ludzkiej pamięci, czy też celowym wprowadzaniem sądu w błąd. Odwołanie się zatem do sprzeczności między poszczególnymi dowodami, a zwłaszcza wyprowadzanie wniosków co do wiarygodności dowodów tylko na podstawie części materiału dowodowego, nie może być wystarczające dla podważenia wniosków wyprowadzonych przez sąd pierwszej instancji.

Chybione jest stanowisko skarżącej, że Sąd Okręgowy „ustalił stan faktyczny wyłącznie poprzez „proste przepisanie twierdzeń strony pozwanej (...) bez oceny ich w zderzeniu z materiałem dowodowym zaferowanym przez powódkę”. Sąd Okręgowy dostatecznie jasno i przekonująco wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku z jakich względów jednym dowodom dał wiarę w całości, a innym jedynie w części, odwołując się przy tym do zasad logiki i doświadczenia życiowego. Argumenty przytoczone w apelacji natomiast tych powiązań nie uwzględniają, bazując tylko na dowodach, które wspierały postawioną w pozwie tezę i pomijając tę część materiału dowodowego, w tym także zeznania powołanych przez powoda osób (M. Ć. (1)), które ją podważały.

Twierdzenia strony powodowej co do zawarcia umowy – jak słusznie uznał Sąd Okręgowy – nie zostały wykazane. Ponadto należy podkreślić, że są one niepełne, niejasne, niespójne i nie przystają do zasad doświadczenia życiowego. Zwraca uwagę, że skarżący, wywodząc, iż strony łączyła umowa o roboty budowlane, nigdy nie wskazał, jaka była jej treść i w jakich okolicznościach oraz kiedy doszło do złożenia zgodnych oświadczeń woli. Z jednej strony odwoływano się do ofert sporządzonych przez M. Ć. (1), z drugiej zaś podnoszono, że nie była to osoba umocowana do składania oświadczeń woli w imieniu powoda. Wskazywano, że do uzgodnień miało dojść na spotkaniu prezesów spółek. Jednak jedynym spotkaniem, w którym brał udział ówczesny prezes zarządu powódki R. J. (1), było spotkanie z udziałem prezesa pozwanej M. J. i K. B., poprzedzające rozpoczęcie przez powódkę wykonania prac. Było ono odmiennie relacjonowane przez jego uczestników. R. J. twierdził, że powodowi zlecono wówczas wykonanie prac. Trafnie Sąd Okręgowy uznał te twierdzenia za niewiarygodne. Po pierwsze, zeznania te nie są jednoznaczne. Powodowa firma działa już wówczas na rynku od kilku lat. Prezes spółki nie mógł zatem mieć wątpliwości co do tego, kiedy zachodzi do zawarcia umowy. Tymczasem R. J. z jednej strony twierdził, że w jego ocenie doszło wówczas do zlecenia przez inwestora wykonania prac, z drugiej strony wskazywał, że do zawarcia umowy na piśmie nie mogło dojść, ponieważ wiele jej elementów było nieznanymi.

Ponadto zeznania te są niespójne w świetle zeznań M. Ć. (1), który miał najczęstszy kontakt ze stroną pozwaną. Nawet jeśli nie był uprawniony do składania oświadczeń woli w imieniu powoda, to nie wskazywano w procesie na fakt, aby uzyskanych od inwestora informacji nie przekazywał zarządowi powoda. M. Ć. (1) natomiast z jednej strony twierdził, że wszystko zostało ustalone już na spotkaniu na początku maja 2007 r., ale zeznał też, że następnie M. J. poinformował go, że inwestor nie będzie stroną umowy i że umowę zawrze generalny wykonawca. Skarżąca odwołując się do zeznań tego świadka konsekwentnie pomija ten fragment zeznań. Według świadka natomiast skutkiem oświadczenia M. J. było podpisanie porozumienia z K. K. (1) i poprzednim wykonawcą kurtyń. M. Ć. wprawdzie przeczył, aby doszło do zawarcia umowy z K. K., ale jednocześnie nie potrafił wskazać innego celu zawarcia tego porozumienia. Zawarte w apelacji stwierdzenie, że celem oświadczenia inwestora o tym, iż nie będzie stroną umowy, było uniknięcie zapłaty, jest truizmem. To oczywiste, że inwestor nie chciał zawierać odrębnej umowy z innym podmiotem co do wykonania prac, które zostały już zlecone generalnemu wykonawcy i objęte uzgodnionym z nim wynagrodzeniem. W maju 2007 r. prace budowlane jeszcze trwały, kurtyny nie były odebrane od generalnego wykonawcy, umowa z nim nie została zmieniona, zatem nadal na generalnym wykonawcy spoczywał obowiązek wykonania kurtyń w sposób niewadliwy i usunięcia przed odbiorem wad w pracach już wykonanych. Jest więc oczywiste, że inwestor nie chciał za ten sam zakres prac ponosić dodatkowych kosztów.

Informacja o niemożliwości zawarcia umowy z inwestorem została przekazana, zanim powód przystąpił do wykonania prac. Byłaby ona bezprzedmiotowa, gdyby już wcześniej – jak twierdzi powód – doszło do zawarcia umowy. W tych okolicznościach znacznie bardziej przekonujące są zeznania M. J., iż na spotkaniu z R. J. nie doszło do wiążących ustaleń. Nawet jednak gdyby powód pozostawał w przekonaniu, że łączy go umowa ustna z pozwanym, to trudno wytłumaczyć jego zachowanie po uzyskaniu czytelnej informacji, że według pozwanej umowa ma zostać zawarta z firmą (...), a nie inwestorem. Racjonalne byłoby wówczas dążenie do zabezpieczenia swoich interesów i zażądanie zawarcia umowy na piśmie oraz udzielenia gwarancji, że inwestor wypłaci umówione wynagrodzenie. Tymczasem, mimo jednoznacznego stanowiska M. J., powód przystąpił do wykonania robót. Zwraca nadto uwagę, że ani M. Ć. nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego podpisał porozumienie z 9 maja 2007 r. i to w sytuacji, gdy nie był umocowany do składania oświadczeń woli w imieniu powoda, ani też powód nie podjął próby wyjaśnienia, dlaczego przystąpił do wykonania prac w tej niepewnej sytuacji.

Wersję zawarcia umowy podczas spotkania z R. J. znacznie osłabia fakt niespisania wówczas – tak, jak to powód miał w zwyczaju – ani umowy, ani choćby protokołu z negocjacji. Słusznie Sąd Okręgowy zaakcentował, że w świetle doświadczenia życiowego nie można wytłumaczyć odstąpienia od tej zasady akurat w tym przypadku. Strony nie były powiązane biznesowo i wcześniej nigdy ze sobą nie współpracowały. W żadnym razie nie wyjaśnia tego pośpiech, ponieważ ta okoliczność dotyczyła tylko strony pozwanej, a nie powoda. Doświadczenie życiowe wskazuje, że trudne położenie jednej ze stron (np. konieczność dochowania terminu) stwarza kontrahentom warunki do wynegocjowania

korzystniejszej umowy. Powódka nie rozpoczynała prac natychmiast po pierwszej rozmowie ze stroną pozwaną. Okres kilku dni był zatem wystarczający dla przedstawienia swojej propozycji na piśmie.

W sprawach o roboty budowlane nie jest też nadzwyczajną okolicznością fakt, że nie można z góry ocenić pełnego zakresu prac. Ta trudność jest przez strony rozwiązywana poprzez odpowiednie klauzule co do robót dodatkowych, wskaźniki wynagrodzenia itp. Ponadto jeśli taka miałyby być przeszkoda zawarcia umowy pisemnej, to pozostaje ona aktualna także co do umowy ustnej. Trudno stwierdzić, dlaczego w ocenie skarżącej umowa pisemna winna być bardziej dokładna.

Nieprawdopodobne w świetle zasad doświadczenia życiowego jest twierdzenie, że powodem odstąpienia od sporządzenia umowy w formie pisemnej było zaufanie do polityka, wcześniej nawet nieznanego osobiście członkom zarządu powódki. Nie wykazano także, aby M. J. był powiązany bliżej z M. Ć. (1), czy innymi pracownikami powoda. Zaufanie to musiało zresztą zostać podważone – przy wersji powoda – z chwilą, kiedy M. J. kilka dni później jasno oświadczył, że umowy nie zawrze, a mimo to porzeczano na podpisaniu przez M. Ć. porozumienia z generalnym wykonawcą.

Nielogiczne jest też tłumaczenie skarżącego, że wprawdzie istniały przeszkody do zawarcia przez niego umowy z inwestorem, ale inwestor bez trudu mógł wprowadzić zmiany do umowy z generalnym wykonawcą, uwzględniające zlecenie części prac bezpośrednio powodowi. Skala trudności sporządzenia obu umów jest co najmniej zbliżona.

Gdyby założyć, że w ocenie powoda do zawarcia umowy doszło w wyniku przyjęcia ofert przygotowywanych przez M. Ć. (1), to i ta wersja jest niewiarygodna. M. Ć. (1) przygotowywał kilka ofert, obejmujących rabaty i różne zakresy prac. Strona powodowa przywołując te okoliczności nie wypowiedziała się jednoznacznie, która z ofert miałyby być wiążąca. W pozwie powód powołał na okoliczność zlecenia wykonania prac naprawczych i zakresu ustaleń stron dwie oferty – zarówno tę z 22 maja 2007 r., jak i tę z 28 maja 2007 r. Oferty te różnią się między sobą. Nie wiadomo zatem, która z nich miała być podstawą do odtworzenia treści rzekomej umowy stron. Obie zresztą zostały sporządzone w momencie, gdy powód wykonywał już prace na budowie. Ponadto, jeśli do zawarcia umowy miało dojść poprzez akceptację jednej z ofert złożonych w maju 2007 r., to niewytłumaczalne jest następane zawarcie przez powoda umowy o część wskazanych w tej ofercie prac (według powoda chodziło o prace nierozpoczęte przez poprzedniego podwykonawcę) z kolejnym generalnym wykonawcą, tj. z Przedsiębiorstwem (...) sp. z o. o. w P..

W uzasadnieniu pozwu mowa o zaakceptowaniu oferty M. Ć. (1) z 30 kwietnia 2007 r. i zleceniu w drodze ustnej umowy wykonania prac naprawczych po firmie (...) (str. 18 pozwu). Jeśli założyć, że do zawarcia umowy doszło już na spotkaniu M. J. i R. J., to zbędne było dalsze kierowanie do strony pozwanej ofert, w każdym razie w zakresie prac naprawczych, których dotyczyła oferta z 30 kwietnia 2007 r. Na tym etapie mogłoby dojść co najwyżej do zmiany wcześniejszej umowy, co następuje zazwyczaj w formie aneksu. Jeśli natomiast umowa została zawarta ustnie, to wystarczające byłoby porozumienie zawarte w tej samej formie. Kierowanie dalszych ofert, częściowo pokrywających się, sugeruje natomiast, że wcześniej do zawarcia umowy nie doszło.

Już tylko ten brak spójności w twierdzeniach powoda, uniemożliwia ustalenie kiedy miałyby dojść do zawarcia umowy między stronami i jaka była jej treść.

Ustalenie Sądu, że powódka miała świadomość, iż zlecenie prac ma nastąpić na podstawie umowy z generalnym wykonawcą w żadnym razie nie jest gołosłowne. Znajduje wsparcie w zeznaniach M. Ć. (1) i M. J. (1). Kolejnym silnym argumentem dla ustalenia, że stron nie łączyła umowa są działania podjęte przez powoda już po wykonaniu prac. W pozwie jako pierwszy protokół odbioru prac naprawczych wskazywano protokół pochodzący z 3 stycznia 2008 r., podczas gdy obecnie jest już niesporne, że pierwszego odbioru tych prac dokonano 10 sierpnia 2007 r. Powód pominął zatem protokół, w którym jednoznacznie wskazano jako zamawiającego firmę (...). Istotne jest także pierwotne obciążenie w fakturze właśnie generalnego wykonawcę oraz stwierdzenie jeszcze we wniosku o zawezwanie do próby ugodowej z 3 listopada 2009 r., że umowa o roboty budowlane łączyła powódkę z firmą (...), a nie z inwestorem. Świadczy to jednoznacznie, że nie tylko M. Ć. (1), ale także zarząd powódki miał świadomość, kto był stroną umowy. Powód stara się w apelacji te okoliczności zbagatelizować. Nie sposób jednak przyjąć, że ta sekwencja czynności była

wynikiem pomyłek i prób M. J.. Nie wskazano zresztą, dlaczego powód miałby tym próbom ulec. Ten argument z pewnością straciłby też aktualność w pierwszym etapie sporu między stronami, tj. w chwili podjęcia prób o zawarcie ugody na drodze sądowej.

Argumenty co do braku potrzeby akceptacji banku zostały przytoczone przez Sąd Okręgowy wyłącznie jako jedne z wielu i z pewnością nie one przesądzały o ostatecznym kształcie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń. Nie ma zatem potrzeby ich weryfikowania na etapie postępowania apelacyjnego. Rację ma skarżąca, że istotnymi elementami umowy o roboty budowlane nie są kwestie związane z odbiorem prac, terminami płatności, gwarancją. Niefortunne są też uwagi Sądu Okręgowego co do motywacji zmiany stanowiska powoda odnośnie do podmiotu zobowiązanego za zapłatę wynagrodzenia za wykonane prace. Powyższa konstatacja nie wpływa jednak na trafność pozostałych wniosków Sądu pierwszej instancji.

Zeznania świadka J. W. nie mają dużej mocy dowodowej, skoro świadek znał okoliczności sprawy wyłącznie od M. Ć., a ten sam stwierdził przed Sądem – co akcentowano powyżej – że miał świadomość, iż inwestor nie zawrze z powódką umowy.

O zawarciu umowy z inwestorem nie może przesądzać fakt kontynuowania prac po odstąpieniu spółki (...) od umowy z firmą (...) ani też sporządzanie protokołów odbioru z inwestorem. Skoro powód rozpoczął prace – jak twierdzi – przed ostatecznym określeniem ich zakresu i wynagrodzenia za ewentualne prace dodatkowe, to równie prawdopodobne jest twierdzenie, że bez stosownych uzgodnień prace te kontynuował. Racjonalne jest też sporządzanie protokołów odbioru z inwestorem, skoro K. K. (1) od 14 czerwca 2007 r. nie uczestniczył w procesie budowlanym.

Nie jest także przesądzający fakt, że powód przystąpił do prac z inicjatywy inwestora. Pozwany racjonalnie wytłumaczył fakt samodzielnego poszukiwania ewentualnych podwykonawców, wskazując, że zastrzegł sobie taką możliwość w umowie z generalnym wykonawcą, a dotychczasowy podwykonawca nie sprostął zadaniu.

Z wyżej wymienionych względów, mniejsze znaczenie mają dokumenty świadczące o dokonywaniu pewnych uzgodnień w okresie maja i czerwca 2007 r. bezpośrednio z inwestorem.

Małą moc dowodową w zakresie ustaleń stron mają zeznania świadków K. B. i J. P.. K. B. wprawdzie brał udział w spotkaniu z R. J., jednak niewiele z niego pamiętał. Wydaje się to usprawiedliwione, skoro świadek nie był umocowany do reprezentowania pozwanego, nie zajmował się kwestiami umów i finansowania robót, a interesowały go wyłącznie kwestie techniczne.

Świadek J. P. (1) był inspektorem nadzoru i również nie zajmował się kwestią szczegółowych uzgodnień między stronami. Zeznał wprawdzie, że ze spotkania M. J. (1) i R. J. (1) nie wyciągnął wniosku „aby płatnikiem miał być ktoś inny niż Kupiec (...)”. Temu fragmentowi zeznań nie można jednak nadawać przesądzającego znaczenia, skoro świadek wcześniej stwierdził, że o roszczeniach nie było mowy, a później, że na tym spotkaniu uzgodniono, że zostanie dokonana wycena prac oraz że nie uczestniczył w żadnych negocjacjach finansowych. Na podstawie zeznań tego świadka z pewnością nie można zatem ustalić, aby w jego obecności, czy kiedykolwiek indziej doszło między stronami do zawarcia umowy o roboty budowlane.

W konsekwencji, wskazywane w apelacji sprzeczności w zeznaniach K. B. i J. P., nie są mają wpływu na poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne.

W ustaleniach i rozważaniach Sądu Okręgowego nie ma stwierdzenia, że po zejściu z budowy firmy (...) powódka całość prac realizowała na podstawie umowy zawartej 11 lipca 2007 r. z kolejnym generalnym wykonawcą.

Oczywiście nieracjonalne było przeprowadzanie przez Sąd pierwszej instancji dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości wykonanych przez powódkę prac, skoro Sąd uznał, że co do zasady nie ma podstaw do uwzględnienia powództwa. Pochopne przeprowadzenie dowodu nie może jednak przesądzać o wyniku sprawy. Ponieważ ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że wynagrodzenie na podstawie umowy nie należy się powodowi i nie badał sprawy na podstawie

przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, nie ma potrzeby przesądzania na obecnym etapie postępowania o wartości przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego.

Rzeczywiście Sąd Okręgowy nie zajął także stanowiska wobec wniosku o konfrontację zeznań R. J. (1) i prezesa pozwanej. Przeprowadzanie tego dowodu nie było jednak celowe. Zwrócono już wyżej uwagę, że zeznania R. J. (1) co do związania stron umową były mało kategoryczne, wniosek, że doszło do zamówienia robót wyprawdany był z własnych przekonań, a nie konkretnych stwierdzeń prezesa pozwanego. Ponadto zeznania M. J. co do braku ostatecznych ustaleń na tym spotkaniu znajdują odzwierciedlenie w innych wskazywanych już dowodach, w tym zeznaniach M. Ć..

Skarżący w apelacji nadal podtrzymał twierdzenie, że w zakresie prac, za które dochodzi wynagrodzenia, nie łączyła go z żadnym z generalnych wykonawców umowa. Sąd pierwszej instancji nie mógł więc zasądzić roszczenia na podstawie faktycznej jednoznacznie przez powoda odrzuconej. Niewątpliwie byłoby to orzeczeniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 § 1 kpc. W konsekwencji nie było możliwe rozpatrywanie roszczenia na podstawie art. 647¹ § 5 kc. Zarzut naruszenia tego przepisu został zresztą przez stronę powodową cofnięty.

Słusznie jednak skarżący zarzuca naruszenie przepisu art. 321 § 1 kpc w zakresie dotyczącym nierozpoznania żądania pozwu na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Kwestia możliwości zasądzenia roszczenia na tej podstawie w sytuacji, gdy twierdzenia pozwu o związaniu stron umową nie zostały udowodnione, była już niejednokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Przeważa stanowisko opowiadające się za taką możliwością i to nawet w sytuacji, gdy powód domagał się zasądzenia świadczenia z umowy, nie poddając pod rozwagę możliwości jej nieistnienia czy nieważności.

Wątpliwości co do zasądzenia bezpodstawnego wzbogacenia w sytuacji, gdy powód dochodził roszczeń z umowy, wiązały się przede wszystkim z obawą o zapewnienie pozwanemu możliwości pełnej obrony. Te argumenty odpadają jednak w sytuacji, gdy powód od początku procesu wskazywał także na ewentualną potrzebę rozpatrzenia jego żądania w kontekście przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Sąd Najwyższy, odmiennie niż uznał Sąd pierwszej instancji, dopuszcza także możliwość alternatywnego formułowania podstaw faktycznych i prawnych żądania i to także w przypadku, gdy wzajemnie się wykluczają (zob. np. uzasadnienie wyroku z 1 kwietnia 2011 r. w sprawie III CSK 220/10, LEX nr 1129119, gdzie dopuszczono możliwość dochodzenia zwrotu ceny po odstąpieniu od umowy albo odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy w przypadku, gdyby Sąd uznał, że umowa nadal wiąże strony). Podobne stanowisko reprezentowane jest w doktrynie (zob.: Komentarz do Kodeksu Postępowania Cywilnego pod. red. M. Manowskiej, Wyd. LexisNexis W-wa 2011, t. I, s. 402). M. Manowska za dopuszczalne uznaje „powołanie w pozwie ewentualnych (skumulowanych) podstaw faktycznych (nawet pozornie sprzecznych) obligujących sąd do zbadania zasadności roszczenia w aspekcie wszystkich tych podstaw. Nie można bowiem wymagać od powoda, aby uzasadniając swoje roszczenie procesowe, już na wstępie procesu mógł przewidzieć wynik postępowania dowodowego. Brak również normy prawnej zakazującej poddania pod ocenę sądowi żądania opartego na różnych podstawach faktycznych.”

Powód mógł zatem w niniejszej sprawie w pierwszej kolejności domagać się świadczeń z umowy, natomiast na wypadek uznania, że stron nie łączył stosunek prawny – z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Takie formułowanie roszczeń stwarzało jasną sytuację procesową i umożliwiało pozwanemu podjęcie obrony w obu kierunkach.

Przeszkodą nie mogły być także przepisy ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2010.90.594 ze zm.), które wskazują jedynie, że opłacie podlega pozew (art. 3 ust. 1 i 2 pkt 1). Art. 21 kpc nakazuje sumowanie wartości roszczeń w przypadku, gdy pozew obejmuje kilka roszczeń. Przyjmuje się jednak, że kumulacja roszczeń nie zachodzi w razie wystąpienia z żądaniem ewentualnym lub w razie przemienności zobowiązań (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1966 r., I CZ 29/66, OSP 1967, z. 2, poz. 36 i z dnia 28 października 2008 r., I PZ 25/08, OSNP 2010, nr 5-6, poz. 70).

Sąd Okręgowy zatem bezpodstawnie uznał, że nie może rozpoznać sprawy na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Nie odniósł się w tym zakresie, ani do twierdzeń strony powodowej, która wywodziła, że mogło dojść do nienależytego świadczenia, ani do zarzutów pozwanego, który uznawał, że prace wykonane przez powoda były przedmiotem umów zawartych z generalnymi wykonawcami, czyli że „wzbogacenie” nastąpiło na podstawie stosunków prawnych łączących go z innymi podmiotami. Nie zbadano także zarzutów pozwanego w zakresie jego twierdzeń, że nie doszło do zubożenia powoda, ponieważ za wszelkie prace uzyskał wynagrodzenie od podwykonawców. Sąd Okręgowy nie rozpoznał zatem istoty sprawy, co powodowało konieczność uchylecia wyroku w granicach zaskarżenia i przekazanie sprawy w zakresie żądania zasądzenia równowartości bezpodstawnego wzbogacenia do ponownego rozpoznania (art. 386 § 4 kpc).

Sąd Okręgowy nie wypowiedział się także co do zarzutu przedawnienia. Kwestię tę należało przesądzić przed rozstrzygnięciem, czy są podstawy do ponownego merytorycznego badania sprawy. Sąd Apelacyjny uznał ten zarzut za niezasadny. Pozew został skutecznie złożony 29 czerwca 2010 r. W sytuacji, gdy pierwszy odbiór prac miał miejsce 10 sierpnia 2007 r., nie może być mowy o upływie terminu przedawnienia i to bez względu na podstawę odpowiedzialności powoda. Ani przepisy regulujące umowę o roboty budowlane, ani też przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, nie zawierają szczególnych uregulowań w zakresie przedawnienia roszczeń. Ponieważ obecnie aktualna pozostaje ta druga podstawa prawna, trzyletni bieg terminu przedawnienia przewidziany w przepisie art. 118 kc dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej należy liczyć w myśl reguły z art. 120 § 1 kc. Z brzmienia art. 120 § 1 zd. 2 kc jasno wynika, że bieg terminu przedawnienia roszczeń, których wymagalność zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Powód nie mógł natomiast domagać się zwrotu wartości wykonanych prac przed przejęciem ich przez pozwanego.

Rozstrzygając sprawę ponownie Sąd Okręgowy obowiązany zatem będzie do zbadania, czy doszło do przesunięcia bez podstawy prawnej z majątku powoda do majątku pozwanego i ewentualnie, jaka była jego wartość.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 108 § 2 kpc.

/-/SSA Piotr Górecki /-/SSA Małgorzata Gulczyńska /-/ SSA Karol Ratajczak